

## 245(i) – nadzieja dla (nie)licznych

■ Prawo imigracyjne na razie się nie zmienia, a zatem osoby będące w USA nielegalnie nie mają szans, poza nielicznymi wyjątkami, na zalegalizowanie swojego pobytu. Okazuje się jednak, że te wyjątki nie są wcale tak nieliczne.

Marcin Muszyński

W dzisiejszym artykule przybliżę zasady działania paragrafu 245(i) oraz kto wciąż może z niego skorzystać.

### CO TO JEST PARAGRAF 245(I)

Paragraf 245(i), często mylnie nazywany amnestią, to po prostu ustęp prawa imigracyjnego (Immigration and Naturalization Act), na podstawie którego można otrzymać zieloną kartę, przebywając w USA nielegalnie. Początkowo paragraf 245(i) został wprowadzony w życie w 1994 roku, a jego ostatniej korekty dokonał Bill Clinton w 2000 roku.

### NA CO POZWALA PARAGRAF 245(I)

Ogólnie rzecz biorąc, paragraf 245(i) pozwala na zalegalizowanie pobytu osobom, które są w USA nielegalnie ze względu na następujące wykroczenia imigracyjne: pozostawanie w USA po upływie ważności wizy, nielegalne zatrudnienie, wjazd przez zieloną granicę, wjazd na czyjś paszport, wjazd na wizie tranzytowej, wjazd w ramach ruchu bezwizowego lub zejście ze statku na wizie C lub D. Należy dodać, że przy sponsorowaniu rodzinnym przez małżeństwo z obywatelem USA nielegalny pobyt lub zatrudnienie zostaną nam "darowane", natomiast ślub z obywatelem USA nie obroni nas przed konsekwencjami wjazdu przez zieloną granicę.

### KTO JEST OBJĘTY PARAGRAFEM 245(I)

Aby być objętym paragrafem 245(i), należy spełniać poniższe warunki:

- Trzeba być beneficjentem petycji imigracyjnej lub wniosku pracodawcy do Departamentu Pracy złożonej

30 kwietnia 2001 r. lub wcześniej.

- Wniosek do urzędu imigracyjnego lub do Departamentu Pracy musiał być kompletny i złożony zgodnie z obowiązującym prawem imigracyjnym. Zatem jeżeli posiadacz zielonej karty złożył wniosek do urzędu imigracyjnego na swojego żonatego syna, wniosek taki nie kwalifikuje się na paragraf 245(i) ze względu na fakt, że prawo imigracyjne nie zezwala stałym rezydentom na sponsorowanie zamężnych lub żonatyh dzieci. Ponadto udział w loterii wizowej oraz ubieganie się o azyl nie są podstawą do kwalifikowania się na paragraf 245(i).

- Jeżeli kwalifikująca się petycja była złożona między 15 stycznia 1998 r. a 30 kwietnia 2001 r., to główny beneficjent musiał być fizycznie obecny na terenie USA 21 grudnia 2000 r.

**Przykład:** W 2000 r. obywatel USA sponsoruje swojego żonatego syna oraz jego żonę i dzieci – głównym beneficjentem jest syn obywatela i tylko jego obowiązuje prawo fizycznej obecności 21 grudnia 2000 r. Żona i dzieci mogą dojechać później.

### ZIELONA KARTA AŻ DO SKUTKU

Imigrant, który kwalifikuje się na paragraf 245(i), może ubiegać się o zieloną kartę praktycznie aż do skutku, trzeba tylko przy każdym wniosku o stały pobyt dołączać dodatkową opłatę w wysokości 1000 dol. Dzieci poniżej 17 lat są zwolnione z tej opłaty.

### SPONSOROWANIE RODZINNE, PRACOWNICZE LUB LOTERIA

Prawo zezwala osobom objętym paragrafem 245(i) ubiegać się o zieloną

kartę w dowolny sposób. Jeżeli podlegamy paragrafowi 245(i), ponieważ byliśmy sponsorowani przez rodzinę, a możemy szybciej otrzymać zieloną kartę przez sponsorowanie pracownicze, to można skorzystać ze sponsorowania przez pracodawcę.

**Przykład:** Jan jest sponsorowany przez swoją siostrę od 30 kwietnia 2001 r., czyli jest objęty paragrafem 245(i). Ponieważ sponsorowanie braci lub sióstr obywateli USA trwa najdłużej, niekiedy 12 lat, Jan może rozpocząć nowe sponsorowanie, na przykład pracownicze, które pozwoli mu otrzymać zieloną kartę szybciej. Jeżeli imigrant otrzyma odmowę zielonej karty, nie oznacza to, że przestaje być objęty paragrafem 245(i). Trzeba jednak rozpocząć nowe sponsorowanie i ponownie wnieść opłaty imigracyjne.

### "DZIEDZICZENIE" PARAGRAFU 245(I)

Najwięcej problemów w analizie paragrafu 245(i) stwarza tzw. dziedziczenie (*grandfathering*) paragrafu 245(i) przez członków najbliższej rodziny głównego beneficjenta. Najbliższa rodzina, czyli mąż lub żona oraz dzieci, jest również objęta paragrafem 245(i). Ponadto na wypadek rozwodu mąż lub żona mogą ubiegać się o zieloną kartę samodzielnie. Taka sama sytuacja ma miejsce w przypadku dzieci, które ukończą 21 lat – one również mogą samodzielnie ubiegać się o zieloną kartę na podstawie paragrafu 245(i).

**Przykład:** dziedziczenia paragrafu 245(i) przez członków najbliższej rodziny:

- Główny beneficjent paragrafu 245(i) był w związku małżeńskim



i miał dzieci poniżej 21 lat w dniu złożenia kwalifikującej się petycji.

Osoba będąca żoną lub mężem głównego beneficjenta paragrafu 245(i) jest również objęta paragrafem 245(i) nawet w przypadku ewentualnego rozwodu. Warunkiem jest bycie w ważnym związku małżeńskim w dniu złożenia odpowiedniej petycji kwalifikującej się na paragraf 245(i). Podobnie jest w przypadku dzieci, które w momencie składania podania nie miały 21 lat, ale ze względu na wiek nie otrzymały zielonej karty razem z rodzicami. Osoby takie również są objęte paragrafem 245(i), mimo że ukończyły już 21 lat.

**Przykład:** Pracodawca rozpoczął sponsorowanie Piotra w 2000 roku. Piotr miał żonę Barbarę oraz 20-letnią córkę Zuzannę. W 2003 roku Piotr rozwiódł się z Barbarą. W 2005 tylko Piotr otrzymał zieloną kartę na podstawie sponsorowania pracowniczego.

Barbara "odziedziczyła" paragraf 245(i), ponieważ była żoną Piotra w dniu rozpoczęcia sponsorowania, które kwalifikowało się na paragraf

245(i). Również Zuzanna "odziedziczyła" paragraf 245(i), ponieważ była córką poniżej 21 lat w dniu złożenia kwalifikującego się sponsorowania. Barbara może rozpocząć nowe sponsorowanie o zieloną kartę, mimo że nie jest już żoną Piotra. Zuzanna również może rozpocząć nowe sponsorowanie o zieloną kartę, mimo że ma już więcej niż 21 lat.

■ Związek małżeński zawarty po 30 kwietnia 2001 r. W przypadku, kiedy główny beneficjent paragrafu 245(i) wszedł w ważny związek małżeński po 30 kwietnia 2001 r., jego żona oraz dzieci są objęte paragrafem 245(i) tylko, gdy w momencie zmiany statusu na stałego rezydenta związek małżeński jest nadal ważny.

**Przykład:** Pracodawca rozpoczął sponsorowanie Mariusza w 1999 roku. Mariusz wziął w 2003 roku ślub z Elżbietą, która miała 2-letnią córkę Dorotę. Jeżeli związek małżeński jest nadal ważny, Elżbieta oraz Dorota mogą ubiegać się o zieloną kartę razem z Mariuszem. Ewentualny

## Daty podań o zielone karty rozpatrywanych w lipcu 2008 r.

### PREFERENCJE RODZINNE

GRUPA	Opis	rozpatrywane są podania sprzed dnia:
GRUPA I	(niezamężne dzieci obywateli USA)	15 III 2002
GRUPA IIA	(małżonkowie i dzieci stałych rezydentów)	1 VIII 2003
GRUPA IIB	(niezamężne dzieci stałych rezydentów w wieku ponad 21 lat)	15 IX 1999
GRUPA III	(zamężne dzieci obywateli USA)	08 VI 2000
GRUPA IV	(bracia i siostry dorosłych obywateli USA)	01 IX 1997

### PREFERENCJE ZAWODOWE

GRUPA	Opis	na bieżąco
GRUPA I	(priorytetowi pracownicy, wybitni naukowcy, profesorowie itp.)	na bieżąco
GRUPA II	(osoby z dyplomami magisterskimi lub doktoranckimi, lub wyjątkowo uzdolnione)	niedostępne
GRUPA III	(wykwalifikowani robotnicy, profesjonalni robotnicy)	niedostępne
GRUPA IIIA	(Schedule A Workers)	01 I 2003
GRUPA IIIB	(pozostali niewykwalifikowani robotnicy, tzw. other workers)	na bieżąco
GRUPA IV	(tzw. specjaliści imigranci)	na bieżąco
GRUPA IVA	(pracownicy religijni)	na bieżąco
GRUPA V	(osoby do zatrudnienia w najbardziej potrzebujących dziedzinach gospodarki)	na bieżąco
GRUPA VA	(inwestorzy)	na bieżąco

## POLSKI FRITZL NIE MA PIWNICY

cd. ze s. 16

nie miała ona możliwości ani samodzielnego decydowania o swoim losie, ani zmiany swojego trudnego położenia.

Z każdym kolejnym urodzonym dzieckiem popadała w spiralę coraz większego uzależnienia od swojego taty. Każde kolejne dziecko pozostawało na wyłącznym utrzymaniu jej ojca. Ona natomiast mogła poddawać się czynom kazirodczym z obawy, że jeśli odmówi, zostanie bez środków do życia.

### OJCIEC, PRAKTYKUJĄCY KATOLIK

K., były zastępca prokuratora rejonowego w Sławnie (to ta prokuratura dziesięć lat temu wszczęła śledztwo w sprawie kazirodztwa w W.), mówi, że od początku pojawiały się naciski, by ją umorzyć. Ponoć policja w Sławnie zawsze o tym wiedziała, ale z niewiadomych powodów nie wyciągała na światło dzienne.

“Sprawa była od początku obrzydliwa – mówi K. – Pamiętam, że postanowiliśmy razem z komendantem rejonowym policji skończyć ją, choćby nie wiem, co się działo”. Sprawę prowadził prokurator Piotr Wiedmann. “Mimo że praktykujący katolik, był wyjątkowo odporny na wizyty miejscowego proboszcza, który pytał go o sens zajmowania się tym i czy ewentualna kara nie wyrządzi więcej szkody niż pożytku – opowiada były prokurator. – Kościół tej sprawy nie chciał, choć proboszcz dokładnie o wszystkim wiedział od lat”.

Nadzór nad śledztwem miała Prokuratura Wojewódzka w Słupsku. K. słyszał od swojego szefa, że interweniowała tam “sama kościelna góra”.

“Dziwnym trafem ta kościelna góra znajdowała największe zrozumienie u gorliwych prokuratorów stanu wojennego” – wspomina K., który pamięta, że prokuratorzy ze Słupska przekonywali, że nie warto wydawać pieniędzy na drogie badania DNA. A skoro nie ma innych dowodów, lepiej umorzyć.

I tłumaczyli spokojnie: “Wierzmy, że wypracujecie dobrą decyzję”.

“A kiedy sprawa zakończyła się aktem oskarżenia, dawali nam do zrozumienia wytykami w innych sprawach, że nie są z nas zadowoleni” – wspomina K.

W 1998 r. prokuratura w Sławnie oskarżyła Jana S. i Brygidę S. o czyny kazirodcze. “Docierały do nas sygnały, że zyskaliśmy w oczach miejscowych za odwagę w pociągnięciu tej sprawy” – mówi K.

Głównym dowodem w sprawie były badania genetyczne, które potwierdziły, że Jan S. jest ojcem czwórki z siedmiorga dzieci Brygidy. Na tej

podstawie udało się udowodnić, że S. w ciągu 15 lat miał z córką cztery stosunki seksualne. Termin ich odbycia ustalił biegły ginekolog na podstawie przybliżonego terminu poczęcia czterech córek. Jan S. i jego córka do końca zaprzeczali, by mieli ze sobą jakiegokolwiek kontakty. Nie było też dowodów, by Brygida była przez ojca gwałcona.

Sąd uniewinnił Brygidę S. od zarzutu kazirodztwa. Uznał, że ze względu na swoje upośledzenie (encefalopatia z upośledzeniem umysłowym z pogranicza nieznacznie i lekkiego) mogła nie być świadoma karalności swych czynów. Sąd uznał natomiast, że Jan S. wykorzystywał upośledzenie córki oraz uzależnił ją od siebie – skazał go na rok i dwa miesiące bezwzględnego więzienia. Mecenias Leon Kasperski, który bronił Jana S. z urzędu, mówi, że jego klient był prymitywny. Nie miał żadnego poczucia winy.

“Fakt, że oskarżony popełniał przypisywane mu czyny regularnie, nie pozwala uznać, że zaniecha on popełniania podobnych czynów w przyszłości w przypadku warunkowego zawieszenia kary” – napisał w uzasadnieniu sędzia Piotr Wójcik. Ale S. nigdy do więzienia nie trafił. Mecenias Kasperski mówi, że sąd drugiej instancji, kierując się dobrem dzieci, postanowił zawiesić karę. “Bez S. ta rodzina zostałaby bez środków do życia” – mówi Leon Kasperski.

Wiara sądu, że po wyroku Jan S. zaprzestanie wykorzystywania własnej córki, okazała się płonna. Tuż przed ogłoszeniem wyroku Brygida urodziła ósmą córkę. Nie można wykluczyć, że jej ojcem jest dziadek. Ale sąd tuż przed zakończeniem procesu nie zdecydował się na przeprowadzenie kolejnych badań DNA.

Tajemnicą wciąż pozostaje, kto jest ojcem pozostałych trzech córek Brygidy S. Dwie z nich mają DNA bardzo zbliżone do kodu genetycznego Jana S., ale biegli wykluczyli, by ojcem był ich dziadek. Najprawdopodobniej Brygida musiała mieć też kontakty z którymś ze swoich braci, i to on jest ojcem jej dwóch córek. Ale tego ani w sądzie, ani w prokuraturze już nie dociekano.

Jan S., który ma dziś 70 lat, nie wzbudza już we wsi żadnej niechęci. Raczej podziw, że mimo podeszłego wieku potrafi przy sobie utrzymać o trzydziści lat młodszą kobietę. I potrafi ją tak wychować, by w godzinie próby, na sali sądowej, stanęła za nim murem.

Gdy przechodzą koło domu emerytowanej nauczycielki Zofii Swat na końcu wsi, czasem widać przez okno jak jego ręka wślizguje się pod su-

kienkę córki, potem ją przytula i namiętnie całuje. “I robi to jak mąż, a nie jak ojciec” – opowiada Zofia Swat i dodaje, że S. po zakończonym procesie poczuł, że nie musi już żyć z córką w ukryciu. Że wolno mu trochę więcej, bo został osądzony, więc i zaakceptowany.

### PRZECIEŻ JEJ NIE WIĘZIŁ

Urzędniczki ze Sławna mówią, że najważniejsze jest teraz dobro dzieci. Nie rozdmuchiwać starej sprawy, by nikt dzieci S. nie wytykał palcem. By miały co jeść i w co się ubrać – a to gwarantuje im tylko Jan S. “Nie ma już takiego zagrożenie jak przed laty – tłumaczyła urzędniczka – bo od zakończenia procesu Brygida przestała rodzić”.

Dwa miesiące temu, gdy telewizja huczała codziennie o potworze z austriackiego Amstetten, Stanisław Swat zażartował, że Fritzl przecież żyje na końcu wioski i nikomu to w W. nie przeszkadza. “Dowiedziałem się wtedy, że mieszam się w nie swoje sprawy i szkodzę biednym dzieciom” – mówi Swat.

“Dla wielu ludzi ta sprawa jest już zamknięta – mówi pedagog szkolna i zastanawia się, co można tu jeszcze zrobić, skoro sąd, prokuratura i policja okazały się bezradne. – Nawet nie wiem, kto powinien się tym zająć”.

Na pewno nie Ośrodek Pomocy Społecznej, bo od pięciu lat rodzina S. nie korzysta ze wsparcia Ośrodka. Policja – też nie. Bo już dziesięć lat temu, gdy nauczycielki z podstawówki zwracały na ten problem uwagę, dowiedziały się od dzielnicowego, że muszą przedstawić twarde dowody. Może Kościół? Tylko że proboszcz powiedział przed laty Zofii Swat, że nie chce słuchać plotek. Zresztą sukcesem było już przekonanie rodziny S., by ochrztili wszystkie córki.

Kurator sądowy Aneta Wronkowska dość często odwiedza rodzinę S., bo opiekuje się najmłodszą ich córką. Nie może jednak powiedzieć, czy Jan S. nadal wykorzystuje swoją córkę, bo obowiązuje ją tajemnica służbowa. Za to jej kierownik Ireneusz Dąbrowski jest przekonany, że o niczym takim mowy być nie może. Bo kurator Wronkowska musiałaby o tym napisać w raporcie. “Gdyby to przeczytał sędzia, podjąłby na pewno jakieś działania” – tłumaczy kierownik Dąbrowski, który nie dostrzega żadnych podobieństw między W. a Amstetten. “Przecież Fritzl córkę więził w piwnicy” – mówi.

A wszyscy wiedzą, że S. w swoim domu nie ma piwnicy.

COPYRIGHT



NR 26 Z DNIA 28 CZERWCA 2008

## 245(I) – NADZIEJA DLA...

cd. ze s. 17

rozwód przed otrzymaniem zielonej karty pozbawi zarówno Elżbietę, jak i Dorotę możliwości zalegalizowania pobytu na podstawie paragrafu 245(i). Ponieważ związek małżeński został zawarty po 30 kwietnia 2001 r., Elżbieta oraz Dorota nie mogą samodzielnie ubiegać się o zieloną kartę, gdyż nie “odziedziczyły” paragrafu 245(i).

W wielu przypadkach zdarza się, że żona oraz dzieci nie są wyszczególnieni na petycjach imigracyjnych. Aby żona lub dzieci głównego beneficjenta paragrafu 245(i) mogły w przyszłości samodzielnie skorzystać z paragrafu 245(i), wystarczy tylko udowodnić więzi rodzinne w dniu składania petycji.

**Przykład.** W 1995 r. Henryk, obywatel USA, sponsorował swojego syna Włodzimierza wraz z żoną Urszulą oraz 17-letnim synem Sebastianem. Włodzimierz oraz Urszula ubiegali się o zielone karty w Ambasadzie USA w Warszawie, natomiast Sebastian ukończył 21 lat i się nie zakwalifikował. Sebastian wjechał do USA przez zieloną granicę i rozpoczął sponsorowanie pracownicze. Z dokumentów imigracyjnych zachowały się tylko te, na których widnieją rodzice Sebastiana. Aby Sebastian mógł skorzystać z paragrafu 245(i), wystarczy udowodnić, że jego ojciec Włodzimierz był beneficjentem petycji w 1995 r., a Sebastian był jego synem, który w 1995 nie ukończył 21 lat. Nie trzeba zatem występować do urzędu imigracyjnego o odszukanie dowodu, że Sebastian był wymieniony na oryginalnym wniosku sponsorowania rodzinnego. Wystarczy metryka ślubu rodziców oraz metryka urodzenia Sebastiana.

### NIE MAM ŻADNEGO DOWODU Z DEPARTAMENTU PRACY

Kwiecień 2001 był miesiącem, kiedy do Departamentu Pracy wpłynęło tysiące podań. W tamtym okresie departament ten nie wydawał potwierdzeń wpłynięcia wniosków. Niestety urząd imigracyjny nie honoruje samego potwierdzenia pocztowego. Trzeba więc wyciągnąć potwierdzenie z Departamentu Pracy. Wbrew pozorom zachowane petycje, które wpłynęły w kwietniu 2001 roku, i doświadczenie pokazuje, że można je odzyskać.

### PRZED CZYM NIE CHRONI PARAGRAF 245(I)

Paragraf 245(i) nie chroni przed deportacją, daje tylko możliwość osobie, która jest na terenie USA nielegalnie, na zalegalizowanie swojego pobytu niezależnie od nielegalnego statusu. Ponadto osoby chronione paragrafem 245(i) nie mogą opuścić USA, dopóki nie otrzymają zielonej karty, poza

nielicznymi wyjątkami. Zakazowi nie podlegają niepełnoletnie dzieci. Osoby, które po 1 kwietnia 1997 r. przebywały na terenie USA nielegalnie od 180 dni do roku, podlegają zakazowi wjazdu do USA przez 3 lata. Jeżeli osoba przebywała w USA nielegalnie dłużej niż rok, po wyjeździe obowiązują ją zakaz powrotu przez 10 lat.

Na paragraf 245(i) nie można zakwalifikować się przejmując czyjąś sprawę, jeżeli zamiana miała miejsce po 30 kwietnia 2001 r. W przeszłości istniała możliwość zamiany osoby sponsorowanej przez pracodawcę i tym samym skrócenie czasu oczekiwania na zieloną kartę. Ze względu na liczne nadużycia związane z zamianą osób sponsorowanych przez pracodawcę, od 16 lipca 2007 takie zamiany są zabronione przez prawo.

**Paragraf 245(i) nie chroni przed deportacją, daje tylko możliwość osobie, która jest na terenie USA nielegalnie, na zalegalizowanie swojego pobytu niezależnie od nielegalnego statusu.**

Paragraf 245(i) potrafi być skomplikowany i niekiedy potrzebne jest odpowiednie zaplanowanie całej procedury imigracyjnej, aby jak najwięcej członków rodziny mogło z niego skorzystać.

**Przykład:** Maciej i Anna są małżeństwem, które wjechało do USA przez zieloną granicę w 1999 r. Ich 22-letnia córka Karolina została naturalizowa-

nym obywatelem USA w styczniu 2001 r. 30 kwietnia 2001 r. Karolina składa petycję rodzinną na swojego ojca. Dzięki tej petycji Maciej został objęty paragrafem 245(i), aczkolwiek jego żona Anna nie jest nim objęta, ponieważ przy sponsorowaniu rodzinnym obywatel USA musi osobno sponsorować swoich rodziców. Jeżeli Maciej otrzyma zieloną kartę na podstawie sponsorowania przez córkę, Anna jej nie otrzyma. Nawet jeżeli Maciej otrzyma obywatelstwo USA, Anna nie otrzyma zielonej karty, ponieważ wjechała przez zieloną granicę. W takiej sytuacji, zamiast sponsorowania rodzinnego, Maciej powinien rozpocząć sponsorowanie pracownicze, na podstawie którego zarówno on, jak i jego żona otrzymają zielone karty z paragrafu 245(i).

Paragraf 245(i) jest w wielu przypadkach jedyną szansą na zalegalizowanie pobytu. Składając wniosek do urzędu imigracyjnego o zieloną kartę, niejako przyznajemy się do tego, że jesteśmy w USA nielegalnie. Błędna interpretacja kwalifikowania się na paragraf 245(i) może skończyć się deportacją, zwłaszcza dla osób, które wjechały do USA przez zieloną granicę.

MARCIN MUSZYŃSKI

Autor specjalizuje się w prawie imigracyjnym. Posiada akredytację Imigracyjnej Rady Apelacyjnej. PAX (718) 389-7580.



**Kronika towarzyska nowego dziennika**

Podziel się z nami dobrymi nowinami. Urodziny, chrzciny, rocznica lub inne ważne dla Ciebie wydarzenie? Wyślij zdjęcie z kilkoma zdaniem opisami a znajdziesz się na stronach **nowego dziennika**. Zdjęcia prosimy wysyłać pocztą na adres redakcji lub e-mailem: [listy@dziennik.com](mailto:listy@dziennik.com) lub [sjanusz@dziennik.com](mailto:sjanusz@dziennik.com)